

Najwyższe stężenia szkodliwych dla zdrowia pyłów w 2016 r. odnotowano w Macedonii, drugie miejsce zajęła Bułgaria, a trzecie Polska – wynika z międzynarodowego audytu jakości powietrza, którego wyniki przedstawił wczoraj prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski.

Audyt jakości powietrza w Europie przeprowadziło wspólnie piętnaście Naczelnych Organów Kontroli (NOK) oraz Europejski Trybunał Obrachunkowy (ETO). Objęto nim wybrane państwa członkowskie UE (Bułgaria, Estonia, Hiszpania, Holandia, Polska, Rumunia, Słowacja oraz Węgry) oraz Albanie, Gruzję, Kosovo, Izrael, Macedonię, Mołdawię i Szwajcarię. Tę pierwszą międzynarodową kontrolę koordynował NIK razem z Naczelnym Organem Kontroli Holandii (Algemene Rekenkamer).

Powietrzem trują się nie tylko Polacy

Szef NIK powiedział w czwartek (31 stycznia), że ze smogiem walczy cała Europa, ale podkreślił, że nie ma „uniwersalnych” rozwiązań tego problemu. Przedstawiając wyniki międzynarodowej kontroli nt. skuteczności działań w poprawie jakości powietrza, Kwiatkowski przywołał dane Europejskiej Agencji Środowiska (EAŚ) i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), według których choroby wywołane złą jakością powietrza, co roku powodują przedwczesną śmierć ponad 400 tys. mieszkańców Europy, a w państwach uczestniczących w audycie liczba ta wynosi 160 tys.

Szef NIK zwrócił uwagę, że mimo różnej sytuacji krajów uczestniczących w audycie, ich mieszkańcy są często narażeni na negatywne oddziaływanie tych samych substancji: pyłów zawieszonych (PM10, PM2,5), benzo(a)pirenu i dwutlenku azotu (NO2). Wyjaśnił przy tym, że do najważniejszych źródeł zanieczyszczenia powietrza należały: transport, niska emisja (głównie z sektora mieszkaniowego) i przemysł. Jednak w Polsce najistotniejsze źródło zanieczyszczeń stanowi niska emisja z domów jednorodzinnych.

Kwiatkowski podkreślił przy tym brak odpowiedniej polityki dotyczącej ochrony powietrza i wskaźników umożliwiających ocenę skuteczności wdrażanych działań naprawczych, a także brak wystarczających informacji z systemu monitoringu. Zwrócił ponadto uwagę na fakt, że ustalone w poszczególnych krajach poziomy alarmowe znacząco różniły się od siebie, a w konsekwencji ich mieszkańcy otrzymywali alarm o złej jakości powietrza przy różnych poziomach stężeń. Przyznał także, że większość objętych audytem państw nie spełniała krajowych i/lub międzynarodowych norm jakości powietrza i nadal przekraczała wartości normatywne dla poszczególnych substancji.

Kwiatkowski wskazał też na transgraniczny charakter zanieczyszczeń powietrza i podkreślił, że wymusza to międzynarodową współpracę, a działania naprawcze władz poszczególnych państw nie mogą ograniczać się do ich terytoriów.

W Polsce smog wciąż dusi

Tymczasem smog wisi nad wieloma regionami Polski, a najgorszej jakości powietrze odnotowano wczoraj na południowym zachodzie. Stężenie pyłu PM10 nie powinno przekraczać 60 µg/m3, ale wczoraj wieczorem ta wartość na stacjach pomiarowych w wielu miastach została przekroczona, najbardziej (powyżej 201 µg/m3) we Wschowej, Lublińcu, Prudniku, Żywcu, Wodzisławiu Śląskim i Rybniku. Eksperti podkreślają, że pyły PM2,5 są drobniejsze i bardziej niebezpieczne dla naszego organizmu od pyłów PM10, gdyż docierają nie tylko do układu oddechowego, ale również do układu krwionośnego. Ponadto dużo dłużej zostają w ludzkim organizmie. Stężenie tego pyłu powinno wynosić mniej niż 36 µg/m3. Jednak we wtorek wieczorem jego stężenie wynoszące powyżej 121 µg/m3 odnotowano w Nowej

Polska w ogonie Europy pod względem jakości powietrza

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 06, luty 2019 07:58

Tomasz Smaś

Odsłony: 658

Soli, Wschowej, Kielcach, Starachowicach, Bielsko-Białej, Tarnowie, Dębicy i Przemyślu.

W związku z tym, że oddychanie tak zanieczyszczonym powietrzem jest szkodliwe, zalecono ograniczenie przebywania na zewnątrz do niezbędnego minimum.

Źródło: www.wielkopolska.eu